

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.
Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	6.—	4.—	3.—	—30
Z PRZESYŁKĄ POCHTOWĄ	10.—	6.—	4.—	—30
ZAGRANICĄ	14.—	8.—	5.—	—30

Wieloletnia adreśm 20 kop. — Za adreśm do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmujemy się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niezapłaconych lub niedostarczonych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 8-to Jerski Nr. 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrytka pocztowa Nr. 98.
Telefon Nr. 129, telefon drukarni Nr. 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadrukane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o politycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. do tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiniadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Dolaczenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt.

Ś. + P.
Z Hr. Korwin-Kossowskich Helena Dominika
Jenerałowa PRZECŁAWSKA
zmarła w Wilnie, 12 (25) kwietnia 1915 r.
Nabożeństwo żałobne odbyło się 22 kwietnia (5 maja) w kościele Św. Małkum, gub. Kowieńskiej. Zwioki złożone zostały do grobów rodzinnych przy tymże kościele.

Ś. + P.
ONUFRY SWOLKIEN
Jenerał Saperów.
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej ŚŚ. Sakramentami życia zakończył w dniu 1 (14) maja.
Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Nadbrzeżnej Nr. 20, odbędzie się w niedzielę 3 (16) maja o godzinie 7 wieczorem, do kościoła Dominikańskiego. W poniedziałek 4 (17) maja po nabożeństwie żałobnym, które rozpocznie się o godz. 10^{1/2} rano, nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych po- grążeni w ciężkim smutku
Żona, bracia i siostra.

TOWARZYSTWO Petrog. Mechan. Fabryki Obuwia.
Petrograd, Zastawska 15.
MAGAZYN WŁASNY w Wilnie
Wielka 66, róg Andrzejewskiej, dom Rosyjsko-Azjatyckiego banku
oraz w następujących miastach:
Petrogradzie, Moskwie, Odesie, Kijowie, Warszawie, Łodzi, Rostowie nad Do- nem, Ekaterynosławiu, Nikolajewie, Kiszyniowie, Sewastopolu, Saratowie i Charkowie.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne
Wzajemnych Ubezpieczeń.
Zarząd Towarzystwa powrócił do Poniewieża.
patrz. ogłoszenie na stronie ostatniej.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, t. j. w niedzielę, 3 (16) maja 1915 roku
DWA PRZEDSTAWIENIA — O godz. 7-iej wieczorem
„Pietro Caruzo”, „Piekarz i Poeta”
„Dział koncertowy”.
Wieczorem o godz. 9, po raz drugi:
„WARSZAWKA I KRAKUSIK”
revue w 6-ciu odsłonach, St. Kiedrzyńskiego i L. Reynola.
Kasa teatralna otwarta w wejściu do ogrodu Bernardyńskiego od g. 11-iej do 2-iej i od 5-iej po poł.

JULJAN JAKUBOWSKI
Młłsk Rt. ul. Preobrażenska 39.
Osiuszenie i kultura jak i torlowie — Zastosowanie torfu. — Kolekcji wąskotoro- we. — Nadzór techniczny.

Dziś, w niedzielę 3 maja
NA POLSKI KOMITET PAŃ
kwesta na ulicach i sprzedaż
„CZTEROLISTNEJ
KONICZINY”.

W Szkole Artystycznej I. RYBAKOWA (Zawłna 2-4)
Wykłady letnio rysunków i malarstwa,
rozpoczną się 15 maja i będą trwały do 1-go lipca, codziennie od g. 5 do 7^{1/2} wiecz.
przygotow. do specjalnych zakładów naukowych.
Opłata za oaty kursu 15 rub., za 1 miesiąc 10 rub.
Zapłaćwać się w kancelarii Szkoły codziennie od g. 4 do 7 wiecz.

D-r C. KONECZNY
chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, no- wości w sztucznych zębach.
Zandarmski Nr. 9. 10—12, 4—8, przed niedzielą.
JAN BUŁHAK
fotograf. 50983
Wilno, Portowa 5. Teist. 17-42.
Codziennie 12—3.

Dzieło Krazma Majewskiego
KAPITAŁ
otrzymywać mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego” (za pośredni- ctwem Administracji Kurjera Li- tewskiego) po cenie niższej
za 1 rs. 20 kop.

z przesyłką pocztow. i rs. 50 k.
Nabywać można w Administra- cji Kurjera Litewskiego: Wilno, ul. Ś-to Jerska 28.

W Tow. popierania kooperacji.
Dn. 30 kwietnia (13 maja) w mu- rach po-Franciszkańskich odbyło się zwyczajne doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa Popierania Kooperacji, siódme od jego istnie- nia.
Towarzystwo liczyło na początku roku sprawozdawczego 35 członków; w ciągu roku przyjęło trzy osoby i wykreślono dwie nieopłacające skła- dek członkowskich, w ten sposób na 1 (14) kwietnia r. b. Towarzystwo liczyło 36 członków.
Miesięczne posiedzenia zarządu z udziałem członków Towarzystwa, były r. ub. rzadsze i mniej liczne; dawało się odczuć, że inteligencja nasza, szczególnie miejscowa, sprawa- mi kooperacji interesować się prze- stała. Na szczęście wieś żyje swoim życiem własnym, z niej Tow. czerpie siły i zachętę do pracy, tam już do- było ufnosć i opinia, — dlatego pra- ca w Biurze na ogół nie była mniej- szą, niż lat ubiegłych; jeżeli lipiec, sierpień i wrzesień były niezwykle martwe, to pracowano intensywniej około Nowego Roku; oprócz udzie- lania zwykłych informacji i wskazo- wek, w roku ub. zwracało się wyją- kowo więcej stowarzyszeń z prośbą o wypracowanie ksiąg rachunkowych i ułożenie sprawozdań rocznych. Od listopada r. ub. Biuro korzystało z pracy p. Witolda Ogińskiego, który zupełnie się nadaje na instruktora; p. Ogiński w r. ub. prześluchiwał w Szymanowie kursy kooperacji spe- żywezej, a mające w biurze praktykę, rychło się wprawił i wchodzi na sa- modzielne lustracje ku ogólnemu za- dowoleniu.
W okresie sprawozdawczym wy- dano książeczki udziałowe w jez. ro- syjskim (3-tem wydaniem); broszu- ra „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” została przetłumaczona na jez. litewski i wydana; na język biało- ruski została przetłumaczona usta- wa normalna stowarzyszeń spożyw- czych; ponadto wydano kilka mniej- szych rzeczy.
Z odczytanym przez p. Dowia- kowskiego sprawozdaniu kasowego dowiadujemy się, że wpływy do To- warzystwa w r. ub. były mniej-wie- ciej takie same, jak i w roku poprzed- nim; ze sprzedaży własnych wyda- niów otrzymano czystego zysku 93- rb. 85 kop., ze składek członkowskich wpłynęło 129 rb. oraz ofiar od sto-

warzyzeń razem z wynagrodzeniem za lustrację otrzymano 57 rb. Stąd po pokryciu wszystkich wydatków, Towarzystwu pozostało w kasie 232 rb. 61 kop., które też dolieźno do re- zerwy powstałej z zysków lat ubie- głych. Dodać jeszcze należy, że To- warzystwo rozporządza jeszcze sumą 491 rb. 32 kop., pozostałą od zapo- możi otrzymanej przed dwu laty od Stowarzyszenia im. St. i J. Mont- willów; całą tę zapomogę razem z procentami Towarzystwo użyło wy- łącznie na utrzymywanie instruktora.
Kosztyrasy na rok bież. przewidu- je odnowienie całego szeregu wła- snych wydawnictw Towarzystwa, mianowicie zostanie wydana w 6-tem wydaniu Dziennik-Główna, w 4-tem wydaniu Książeczki o normalnej usta- wie stowarzyszeń spożywczych na arku- szach, w 3-tem wydaniu Książeczki udziałowe w jez. litewskim, oraz in- ne druki drobne.
O stanie obecnym kooperacji w gub. wileńskiej i wpływie na nią przeżytych wypadków referował p. Szklennik.
Na wstępie referent zaznaczył, że sprawozdanie swoje w roku krytycz- nym może rozpocząć tem samym o- świadczeniem, co i lat poprzednich, mianowicie, iż żadna kooperatywa spożywcza w gub. wileńskiej nie a- pada; nawet o takim wypadku wo- góle nie dalo się słyszeć w kraju. Z drugiej zaś strony, naturalnym biegiem rzeczy, powstał cały szereg nowych instytucji tego rodzaju.
Nowych stowarzyszeń spożyw- czych w gub. wileńskiej w r. ub. po- wstało 7, a mianowicie: w Hanuszy- szkach i Kabelech p. trockiego, w Janiszkach („Rolnik”) i Niemienzy- nie („Zarza”) p. wileńskiego, w Ra- doszkowicach p. wileńskiego, w Nie- mie B. p. lidzkiego oraz w Wilnie „Nasz skład” dla wspólnych zaku- pów. W ten sposób na 1 (14) kwie- tnia r. b. w gub. wileńskiej mamy 47 stowarzyszeń spożywczych, z któ- rych trzy mają filje: Nowe Święcia- ny, Nowa Wilejka i Szyrwinty. Z du- żej ilości zgłoszeń otrzymywanych ostatnimi czasy w Biurze Tow. wi- dać, iż w r. bież. liczba stowarzyszeń wzrosła znacznie. Wszystkie stowa- rzyszenia spożywcze rozwijają się zupełnie normalnie; wśród sprawo- zdań, jakie trafiły do naszych rąk, widzieliśmy deficyt tylko w jednym istniejącem w Wilnie; zarządy ża- łą się na ciężkie czasy i trudności w prowadzeniu się, jednak wszędzie widzieliśmy wzrost liczby członków, wzrost obrotów i własnych kapita- łów. Zapobiegliwość w tworzeniu własnych kapitałów wydała bardzo ciekawy rezultat, jakiego nie spotyka- my gdzieś indziej. Oto w stowarzysze- niu spożywczem w Budslawiu, po 20-tu miesięcznym istnieniu, własne kapitały (zapasowy i rezerwowy) przekroczyły już kapitał udziałowy stowarzyszenia; gdyby więc ta ko- operatywa wzorem szwajcarskim a- mortyzowała kapitał udziałowy, to już w drugim roku swego istnienia mogłaby spłacić wszystkich udzia- łowców, a pracując wyłącznie na ka- pitał społeczny, stałaby się już w drugim roku swego istnienia fakty- cznie instytucją społeczną.

Tak więc wojna kooperacji spo- żywezej w gub. wileńskiej nie osłab- iła; nawet odwrotnie, przyczynia się do budzenia większej świadomości i zainteresowania własnymi sprawa- mi wśród szerokiego mas spożywczo- go.
Kooperacja kredytowa była wra- żliwsza na przeżyte wypadki; tem- niemniej i ona zrobiła poważny krok naprzód.
W ciągu 1914 r. kooperatywy kre- dytowych w gub. wileńskiej powsta- ło 14, gdy w 1913 r. narodziło się ich 12. Z tej liczby jedno towarz. po- żytkowo-oszczędnościowe w Nie- mienzyńskim p. wileńskiego (żydow- skie) i 13 towarzyszeń kredytowych, mianowicie: w Giedrojach p. wile- Ńskiego, w Budslawiu, Dolhinowie, Dunilowiczach, Krajsku, Łezaju (st. p. Dunilowicz) i Żołnach p. wi- leńskiego, w Werchmanach (st. p. Głębokie), Czerechach (st. p. Miory) i Czarniewiczach (st. p. Prozoroki) p. dąbrowskiego, w Grawiszach (st. p. Oszmiana) p. oszmiańskiego, w Hanuszykach i Jewju p. troc- kiego. W ten sposób na 1 (14) stycz- nia r. bież. w gub. wileńskiej było 65 towarzyszeń pożyczkowo-oszczę- dnościowych (udziałowych) i 45 to- warzyszeń kredytowych (bezzudziało- wych), czyli wszystkich 110 koope- ratyw kredytowych.

Przytaczamy tu szereg pozycji charakterystycznych dla kooperacji kredytowych, a ilustrujących stan kooperacji w gub. wileńskiej na 1 (14) stycznia r. bież. oraz jej rozwój w porównaniu z r. ub. Pierwsze cy- fry dotyczą sprawozdania na 1 (14) stycznia 1914 r., a drugie — na 1 (14) stycznia r. bież.; cyfry w nawiasach wykazują w procentach wzrost każ- dej pozycji na rok ubiegły. Liczba towarzyszeń 96 i 110 (14,6%); liczba członków 41,772 i 47,281 (13,2%); ogólna suma kredytów 4,705,336 rb. i 5,409,526 rb. (15%); kapitały wła- sne 418,561 rb. 75 kop. i 509,859 rb. 62 kop. (13,7%); wkładki: w towarz. pożyczk.-oszczędn. 2,231,830 rb. 17 kop. i 1,410,369 rb. 78 kop. (zmniej- szy się o 38,5%), w towarz. kredy- towych 289,881 rb. 31 kop. i 382,350 rb. 95 kop. (wzrosły o 32%), czyli ra- zem 2,571,711 rb. 30 kop. i 1,792,720 rb. 73 kop. (zmniejszyły się o 30%); wydane pożyczki towarz. pożyczk.-oszczędn. 2,162,783 rb. 36 kop. i 1,687,182 rb. 60 kop. (zmniejszyły się o 22%); towarz. kredytowe 400,811 rb. 17 kop. i 504,362 rb. 55 kop. (wzrosły o 25,8%), czyli razem 2,563,594 rb. 53 kop. i 2,181,545 rb. 15 kop. (zmniejszyły się o 14,5%); pożyczki zaległe 1,945 i 7,181 (wzo- rósł w 3,7 razy), na sumę 80,448 rb. 9 kop. i 377,405 rb. 61 kop. (wzrosły w 4,7 razy); zysk czysty: towarz. pożyczk.-oszczędn. 60,168 rb. 16 kop. i 36,701 rb. 31 kop. (mniejszy o 39%); towarz. kredytowe 18,837 rb. 30 kop. i 19,585 rb. 45 kop. (większy o 4%), czyli razem 79,005 rb. 46 kop. i 56,286 rb. 76 kop. (mniejszy o 28,75%); bilans towarz. pożyczk.-oszczędn. 2,925,533 rb. 31 kop. i 2,180,082 rb. 6 kop. (zmniejszył się o 25,6%); towarz. kredytowe 428,739 rb. 50 kop. i 578,291 rb. 34 kop. (wzrosł o 26%), czyli razem 3,354,272 rb. 81 kop. i 2,758,373 rb. 40 kop. (zmniejszył się o 18%).
Z zestawienia przytoczonych roz- maitych pozycji za ostatnie 2 lata, widzimy zmianę w roku sprawo- zdawczym następujących pozycji: w porównaniu z r. 1913: 1) w towarzy- stwach pożyczkowo - oszczędności- wych zmniejszyły się składane wkładki, wydawane pożyczki, obrót i zysk czysty; 2) w towarzystwach kredytowych wszystkie pozycje wy- kazują wzrost większy lub mniejszy, i 3) we wszystkich instytucjach drob- nego kredytu bardzo wzrosły zale- głości, tak liczba zaległych pożyczek, jak i ogólna suma długów.
Jeżeli zważymy, że towarzystwa kredytowe (bezzudziałowe) powstają przeważnie po wsiach i małych mi- asteczkach, zaś większe towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe (udzia- łowe) — w dużych miastach lub wię- kszych miasteczkach, wtedy, opiera- jąc się na wyżej przytoczonych da- nych, możemy wyprowadzić nastę- pujące wnioski: 1) kooperatywy kre- dytowe wiejskie lub małomiasteczko- we, więc z klientelą włościańską, nie doznały szczególnych wstrząs- nień od przeżytych wypadków; u nich wszystkie pozycje wykazują wzrost, mianowicie wzrosła liczba to- warzyszeń, liczba członków, sumy przyjętych wkładów i wydanych po- żytek, obroty i nawet otrzymany ogólny zysk czysty był większy, niż w 1913 r.; 2) towarzystwa pożyczko- wo - oszczędnościowe (udziałowe), więc kooperatywy kredytowe w wię- kszych miastach, z klientelą handlo- wą i przemysłową, odczuły dość sil- ne wypadki przeżywanej wojny: wkładki i pożyczki, czyli obrót tych instytucji kredytowych bardzo się zmniejszył, tembardziej, gdy zważy- my, że podane wyżej cyfry ogólne w całości tego nie wykazują, ponie- waż w pierwszym półroczu towarzy- stwa pracowały normalnie, i 3) we wszystkich kooperatywach tak miej- skich, jak wiejskich, nadzwyczajnie wzrosły zaległości, czyli, że członko- wie nie spłacają swoich długów, — jest to bardzo charakterystyczny rys czasu wojennego, jako skutek rap- towanie wytworzonego nienormalne- go stanu rzeczy.
A więc w r. ub. według danych wil. Towarzystwa Rolniczego, po- wstało jedno tylko Kółko, Lebiódz- kie, w p. wileńskim; i w ten sposób na 1 (14) stycznia r. bież. w styczniu z Towarzystwem rolniczym pozos- taowało 43 Kółka rolniczych, podzie- lonejch b. nierównomiernie według powiatów, mianowicie: w pow. wi- leńskim istnieje 12 Kółek, w p. wi- lejskim — 4, w p. lidzkim — 9, w p. trockim — 6, w p. oszmiańskim — 4.

W p. święciańskim — 4 i w p. dżi- nieńskim — 4.
O znaczeniu kooperacji w przeży- wanej chwili krytycznej mówił p. Szklennik. Po ciekawym tym refe- racie, przeszedłszy do strony formal- nej, zebrane zdecydowało, iż zwy- cajne miesięczne posiedzenia zarzą- du mają odbywać się w pierwszy wtorek każdego miesiąca o godz. 8-iej wiecz. w Biurze Towarzystwa.
Dokonane wybory dały następu- jące rezultaty. Do zarządu weszli pp. W. Abramowicz, I. Dowiakowski, J. Januszewski, J. Pilsudski i A. Szklennik; na kandydatów na czł. zarządu wybrani pp. F. Augustow- ski, B. Stądiewicz i W. Stanciewicz; do komisji rewizyjnej pp. M. Łuka- szewicz, I. Turski i J. Zongollewicz.

Szkodliwa robota.
Od dziesięciu przeszło miesięcy toczy się wielka, wszechświatowa wojna, jakiej dotąd nie znali dzieje Europy, a nawet całego świata.
Dla nas, polaków, wojna ta ma olbrzymie znaczenie. Mocarstwa, które podzieliły Rzeczpospolitą, w przeciagu prawie stu czterdziestu lat żyły między sobą w zgodzie i głów- nym cementem, które je łączył, by- ła podzielenia Polska. Zgola przysła- wybuchła wojna. Europa podzieliła się na dwa obozy, a sprawa polska, siłą rzeczy, wypłynęła na powierzchnię dziejową.
Z chwilą wybuchu wojny społe- czeństwo polskie w Królestwie sta- nęło po stronie koalicji, lud chętnie poszedł do szeregów armii biał- „szwabów”. Nastroj ten został potę- gowany odezwą Naczelnego Wodza o zjednoczeniu ziem polskich, jak również stanowiskiem Francji i Anglii, a głównie tej ostatniej, która w dobrze zrozumiałym swoim pań- stwowym interesie oświadczyła, że łączy się z koalicją, aby zwalczyć militarystkę niemiecką i hegemonję Prus w Europie, aby w przyszłości silne państwa narody nie mogły uciemiężać mniejszych i słabszych narodowości i aby te ostatnie otrzy- mały możność samodzielnego i swo- bodnego rozwoju.
Z wybuchem wojny terenem wal- ki na wschodnim froncie stała się Galicja i Królestwo. Królestwo Pol- skie odrazu wzięło się energicznie do akcji ratunkowej. Powstały samo- rzutnie oddzielne komitety, później Centralny Komitet Obywatelski, który w obecnej chwili kieruje całą akcją społeczno - ekonomiczną i fi- lantropijną. Oprócz tego powstały instytucje dla pomocy ranym i cho- rym żołnierzom, a także na szerszą skalę podjęto akcję sanitarną, zapo- bieżającą szerzeniu się chorób za- kazyw. W chwili obecnej prowadzi się akcję ratunkową na rzecz szkol- nictwa polskiego i wieny już, że po- trzebna na razie kwota pieniężna, pomimo tak ciężkich warunków materialnych, została zebrana, szko- ła polska swój byt utrwała, co tem- bardziej jest ważne obecnie, gdyż już dziś jawnie zarysowuje się pew- niejsza i jasniejsza dla niej przy- szłość. Słowem, w dziedzinie ekono- micznej, kulturalnej - społecznej i o- światowej, jak niemiennie w filantro- picznej polityce nie tylko w Królestwie Polskiem, lecz zarówno w innych zaborach, a także na Litwie i Rusi, a nawet wszędzie na obczyźnie dali i dają dowody wielkiej solidarności narodowej, ofiarności, niepodzielnej siły i energii, co niejednokrotnie na- wet obcy podkreślali.
Jeżeli wróćmy teraz do kwestii politycznej, to widzimy, że pomimo grozy położenia i ważności przeży- wanego dziejowego momentu w spa- łałości naszego państwa panuje pewna rozbieżność i brak koniacznej w to- kich ramach łączności.
Choć w swej ogromnej więk- szości społeczeństwo wypowiedziało się, że dla arcywielkiego zjedno- czenia ziem polskich z możnością wszechstronnego rozwoju narodu i przyszłości należy wyżyć wszyst- kie siły, użyć wszelkich środków, bez względu na ofiary, to też logicz- nie i politycznym następstwem tego postulatów powinno być, by wszystkie partie polityczne ugrupowania, sło- wem całe społeczeństwo zorganizo- wało się, o ile na to warunki poz- wola, i wyłoniło ze swego łona taką organizację (rodzaj Rady Narodo- wej), któraby cieszyła się powagą i

